

Byłe do dzwomka Marzec 2026

„LUDOWOŚĆ, GWARY POLSKIE, WIEŚ DAWNIEJ I DZIŚ”

SZKOLNY PROJEKT, 4-5 MARCA



„Oj, działało się, działało... (Oj dama, dama!)”

W dniach 4 i 5 marca realizowaliśmy po raz pierwszy w naszej szkole projekt pt. „Ludowość, gwary polskie, wieś dawniej i dziś”. Była to świetna okazja do tego, aby dowiedzieć się czegoś więcej na temat kulturowych aspektów danego regionu w Polsce. Kaszuby, Śląsk, Łowicz, Kujawy, Kurpie, Podhale, Warmia i Mazury... To całe bogactwo języka, historii, ludowych strojów, obyczajów oraz tradycji!

Młodszy uczniowie przygotowywali cudne plakaty na temat wylosowanego regionu, a także ozdabiali postać baby lub chłopca wiejskiego. Starsi uczniowie stylizowali regionalnie swoje sale, m.in. powstało **wnętrze dawnej chłopskiej chaty**! Zwieńczeniem działań była wspaniała wystawa fotograficzna pt. „Wieś dawniej i dziś”, zaś fantastyczne, tematyczne, **plastyczne dekoracje** wprowadziły nas w klimat folkloru.

Punktem kulminacyjnym wydarzenia były czwartkowe warsztaty dla klas IV-VIII, prowadzone przez naszych nauczycieli, a także zaproszonych gości. Uczniom zaprezentowano wachlarz możliwości: od artystycznego rękodzieła (**biżuteria, haft krzyżykowy i wilanowski, kwiaty z bibuły, malowanie na szkle, palma wielkanocna, pajęczki** – ludowe ozdoby; **wianki, wydmuszki**), po tematyczne lekcje dotyczące **gwy podhalańskiej** oraz **warszawskiej**, a także zespołową grę **scrabble z regionalizmami**; **zajęcia teatralne, etnopogadanki i ludowe opowieści**, warsztaty z **tańca ludowego i gry w palanta**, aż po **kulinaria** (wyrabianie...pierogów połączone z ich konsumpcją 😊). Z kolei młodsze klasy poznawały **opowieści mazurskie** - ludowe legendy.

Specjalnie na okoliczność projektu powstał autorski *Słownik regionalizmów*, zabrzmiały **muzyczne dzwonki** z utworami czerpiącymi inspiracje z polskiego folkloru, a także redakcja szkolna przygotowała specjalny numer szkolnej gazetki „Byle do dzwonka”. Oj, działało się, działało!

Warsztaty, które odbyły się w naszej szkole 5 marca

- Bizuteria
- Etnopogadanki
- Film - wieś/folklor w polskiej kinematografii
- Gazetka szkolna
- Gwara podhalańska w literaturze, m.in *Mały Książę* po góralsku
- Gwara warszawska
- Haft krzyżykowy
- Haft wilanowski
- Kulinaria
- Kwiaty z bibuły
- Ludowe kolorowanki
- Ludowe opowieści o tradycjach i zwyczajach na wsi
- Malowanie na szkle
- Palma wielkanocna
- Pajęczki - ludowe ozdoby
- Scrabble z regionalizmami
- Sport (nauka gry w palanta)
- Taniec ludowy
- Warsztaty teatralne
- Wianki
- Wydmuszki



Zdjęcia z przygotowań na wydarzenie

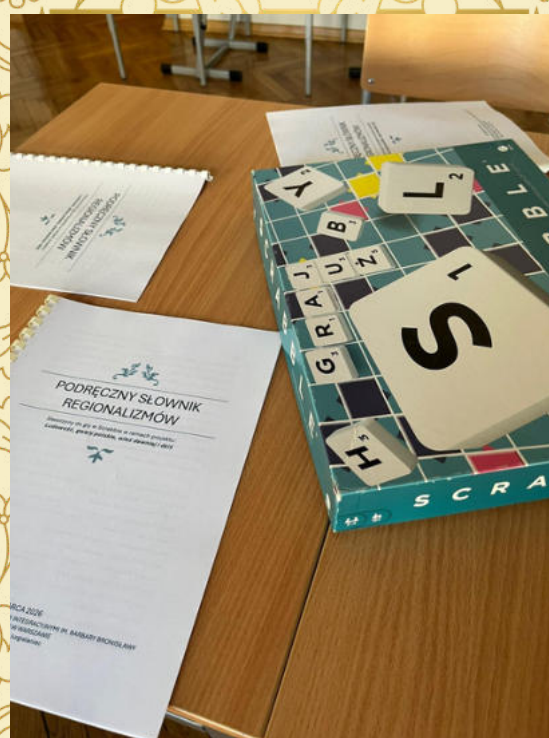




Zdjęcia z przygotowań na wydarzenie



05.03



05.03



„Górnice zachcianki”

Opowiadanie z elementami gwary śląskiej

Słońce było w zenicie. Pogoda dopisywała tej wiosny. Lekki wiaterek oraz idealna temperatura... Niestety perfekcyjnymi warunkami nie mógł się zachwycić Albert.

- Ech, wolno ta robota lezie! - narzekał, po czym znów zaczął uderzać kilofem o skałę.
- Oj tam! Sam chciałeś być *hajerem* - odpowiedział mu jego przełożony.
- Fachman, pan nie chce dać może fajeru? Długo w tej *procnej* robocie haruję! - narzekał Albert.

Mężczyzna spojrzał bez aprobaty i westchnął cicho.

- Fajeru nie mogę przyznać. Inaczej wszyscy by pytali o niego. A teraz nie *zwakaj* mi tu, bo *geltaga* nie dostaniesz! - zagroził, machając palcem, po czym opuścił kopalnię.

Zmęczonemu górnikowi nie spodobała się odpowiedź. Pragnął wrócić do domu wcześniej. Rozmyślając, wpadł na pewien pomysł:

- Wiem, jak zdobędę fajer! Wykopię diament! Przyniosę fachmanowi i na bank dzień wolny dostanę. Pójdę do tej nieczynnej *gruby*. Tam z pewnością znajdę złóżę - wymamrotał pod nosem.

Wnet jego wzrok zwrócił się ku dawno nieużytkowanej kopalni. Zamknięto ją, ze względu na wysokie ryzyko zawalenia. Albert nie zdawał sobie sprawy z ryzyka, jakie podejmował.

- *Kaj ciśniesz* ? - spytał jeden ze współpracowników.
- Po *fajer* - odpowiedział krótko.
- Co ty *fanzolisz*! - zganił go, lecz Albert już nie słuchał...

Zapatrzony wszedł. Mrok rozlewał się po ścianach, pochłaniając wszystko w swoim zasięgu. Jedyne słabe, blade światło migotało z latarki górnika. Cisza była przytłaczająca - każdy oddech odbijał się echem. Albert szedł... i szedł... aż w końcu odnalazł to, czego pragnął! Widoczny blask diamentów był majestatyczny, nawet przy słabej latarce.

- Fajerk na bank! - krzyknął do siebie zadowolony.

Jego szczęście nie trwało długo... już za pierwszym uderzeniem kilofa, w powierzchnię rudy, cała kopalnia się zachwiała. Kamyczki pospadały z sufitu. Albert to zignorował. Już po drugim uderzeniu cała przestrzeń się zawaliła... Cóż tu można rzec? Był chciwy na fajer, więc go dostał.

SŁOWNICZEK:

- fajer* – dzień wolny od pracy
- gruba* – kopalnia
- fanzolić* – wygadywać bzdury
- zwakać* – narzekać
- hajer* – górnik
- geltag* – wypłata / złoto

Julia
Panek 7e



Atrakcje Podlasia

„Zobacz, poczuj i posmakuj” (Artykuł)

Chciałbym zachęcić was do przeżycia niesamowitej przygody i zabrać do najciekawszych miejsc na Podlasiu. Znajduje się ono w północno-wschodniej części Polski. Część badaczy dowiodła, że nazwa „Podlasie” pochodzi od Lachów, czyli określenia Polaków, kiedy Podlasie było częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na Podlasiu spotkać można ludzi z wielu kultur. Od lat graniczy ono z Białorusią i Ukrainą, dlatego w języku, kulturze i codziennym życiu słychać zapożyczenia z sąsiadujących krajów. Wielokulturowość Podlasia to nie tylko Białorusini i Ukraińcy. Na krańcach Podlasia znajdują się wioski, w których zamieszkują Tatarzy (np. we wsi Kruszyniany). Zostali oni zaproszeni przez króla Jana III Sobieskiego, który oddał im te ziemie jako zapłatę za udział w wojnie z Turkami. Od ponad 500 lat potomkowie Tatarów wzbogacają kulturę Podlasia. Do II wojny światowej w tym regionie mieszkało wielu Żydów. Pozostawili oni swój ślad w architekturze, kulturze oraz kuchni regionalnej. Można pokusić się o stwierdzenie: ile narodowości, tyle wyznań. Wszyscy mieszkańcy Podlasia żyli ze sobą w zgodzie i harmonii.

Pierwszym miejscem, gdzie warto się zatrzymać, jest **Białystok**, stolica regionu. Na pewno powinno się zobaczyć **Pałac Branickich** oraz **Muzeum Pamięci Sybiru**. Przy sprzyjającej pogodzie dobrze byłoby zwiedzić skansen białostocki, czyli Muzeum Kultury Ludowej. Miłośnikom teatru polecam **Białostocki Teatr Lalek**. Jest to jeden z najstarszych teatrów lalkowych w Polsce.

Kolejnym punktem podróży może być **Supraśl** kojarzony z filmem „U Pana Boga za piecem”. W Supraślu przeważała **religia prawosławna**, dziś możemy zwiedzić tam Prawosławny Monaster Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy oraz **Muzeum Ikon**. Od niedawna wielką okazją dla wiernych i zwiedzających prawosławną świątynię jest „płacząca ikona”, która wydziela żywicę (mirrę). Supraśl zapewni relaks i coś do jedzenia. Miejscowi polecają bar *Jarzębinka* z wykwintnymi regionalnymi smakołykami, takimi jak babka ziemniaczana, kiszka ziemniaczana, kartacze, placki ziemniaczane i sezonową zupę grzybową. Na deser Supraśl oferuje najlepsze lody w regionie.

Po przerwie pełnej atrakcji kulinarnych, zapraszam do „krajiny otwartych okiennic”. Podaje się, że są to trzy okoliczne wioski w pobliżu **Hajnówki**. Są to **Trześcianka**, **Soce** i **Puchły**. Domy ustawione są w wioskach wzdłuż wąskiej drogi, naprzeciwko siebie, swoją węższą stroną. Są ozdobione drewnianymi okiennicami i rzeźbionymi elementami. Urok wioskom nadają kolory domków: niebieskie, zielone, brązowe, żółte. Latem pełno jest tam kwiatów i zieleni. Warto na zwiedzanie krainy wybrać się na pieszą wędrowkę lub rowerową wycieczkę. Wówczas możemy zobaczyć więcej.

Na pewno powinniśmy się udać także do **Pentowa**, gdzie znajduje się jedyna w Polsce wieś bociania znana z ogromnego zagęszczenia gniazd (120 bocianów w ponad 30 gniazdach). Ze wsi Pentowo blisko już do **Tykocina**, gdzie warto zwiedzić niedawno odnowiony zamek

króla Zygmunta II Augusta. To właśnie w tym zamku, po śmierci króla Augusta, przez rok przechowywano jego ciało, ponieważ na Wawelu opóźniali się z ceremonią pogrzebu. Tykocin w swojej historii jest miasteczkiem żydowskim. Reprezentuje go architektura żydowska. Do głównych zabytków Tykocina należy **synagoga**, którą dzisiaj można zwiedzać. W czasie II wojny światowej Żydzi z Tykocina zostali bestialsko wymordowani przez Niemców, zagładę przeżyło jedynie 17 osób.

Większość turystów, udających się na Podlasie, zaczyna wycieczkę od **Białowieży** i okolic. Mnie też dane było tak rozpocząć zwiedzanie Podlasia. Największe wrażenie zrobił na mnie **Białowiecki Park Narodowy** (rezerwat ścisły). Do rezerwatu można wejść jedynie z przewodnikiem. Po wejściu do niego poczułem się jak w starodawnej baśni...

W rezerwacie od ponad 300 lat człowiek nie ingeruje w naturę. W samym parku, i nie tylko, można spotkać ikonicznego **żubra**. Mnie zdarzyło się zobaczyć stado tego zwierzęcia za przystankiem autobusowym. Żubry i inne zwierzęta puszczy można zobaczyć w **Rezerwacie Pokazowym Żubrów**. Na terenie Białowieży wydzielone są dwa szlaki edukacyjne: „Żebra Żubra” oraz „**Szlak Dębów Królewskich**”. Jeśli wybieriecie się na Podlasie zimą, hotele i agroturystyki proponują nocne kuligi saniami z pochodniami.

Rejon Podlasia wypełniają **rzeki Narew i Biebrza**. Obie są kręte i są domem dla wielu dzikich zwierząt. Dużym plusem Narwi jest to, że jest spławna i w wielu miejscach możemy popłynąć kajakiem. W większości wiosek znajdują się oferty spływów kajakowych. Podlasie oferuje nam spokój, relaks, wyjątkowe widoki i dziką przyrodę. Dodatkowo przez to, że jest zamieszkane przez różne narodowości, oferuje bogatą architekturę domów, świątyń religijnych (**meczety, kościoły, cerkwie i synagogi**), a także bogactwa smaków. Na pewno dla wielu z was niesamowitym odkryciem będzie tatarska jurta w **Kruszynianach**, gdzie podają oryginalne jedło tatarskie. W moim artykule chciałem przybliżyć atrakcje turystyczne Podlasia. jednak skarbem tego regionu są jego mieszkańcy i ich wartości. Kto tam pojedzie, chętnie wraca, nie tylko aby podziwiać przyrodę, ale też pobyc z ludźmi i korzystać z ich gościnności.

Bibliografia: Korzystałem z książki Katarzyny Waleckiej i Kingy Wojtas pt. „Widzimy się w Polsce!”, a także z podcastu podróżniczego „Dobra podróż, cuda Podlasia” oraz podcastu Polskiego Radia Białystok, „Ucho na Świat, wielokulturowe Podlasie”.



Igor
Wojtowicz 7d

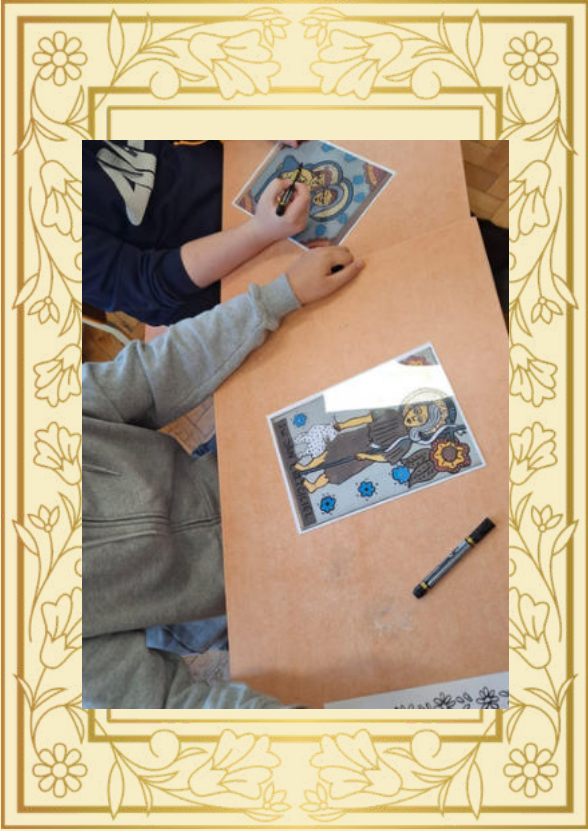


Powiedzenia polskie

W naszym języku funkcjonuje dosyć pokaźna liczba mądrości ludowych, czyli powiedzeń i przysłów z bogatym przesłaniem. Poniżej znajdziecie kilka niekonwencjonalnych polskich przysłów i powiedzeń, które warto znać:

- „Choćbyś kijem Wisłę zawracał” - o czymś, czego nie da się cofnąć. (*Nie zmienisz tej tego, co uczyniłeś, choćbyś kijem Wisłę zawracał*).
- „Co ma wisieć, nie utonie” - bardziej znana forma, to: „Co ma być to będzie”, przeznaczenie jest nieuniknione.
- „Cudza biyda (bieda) nie boli” - podhalańskie powiedzenie, które oznacza łatwość (negatywną) oceny problemów innych, gdy się ich nie doświadcza.
- „Jak nie deszcz, to grad” - wschodniopolskie powiedzenie, które odnosi się do ironii losu; jeśli unikniesz nieszczęścia, to i tak inne cię dopadnie.
- „Kto nie myśli, ten się nachodzi” - podhalańska mądrość ludowa obrazująca, jak bardzo można utrudnić sobie pracę, gdy nie ma się rozsądnego planu.

Antoni
Kruszewski 7d



Słowniczek gwar

Gwary są ważną częścią naszej kultury i tradycji. W tym słowniczku zostały zebrane ciekawe przykładowe, wybrane słowa z różnych gwar polskich.

Gwara śląska

ancug - męski garnitur, elegancki odświętny strój

bifyj - tradycyjny kuchenny kredens

rajza - podróż, wycieczka

Gwara podhalańska

gazda - gospodarz, właściciel domu lub gospodarstwa na Podhalu

juhas - pasterz

syćko - wszystko

Gwara wielkopolska

bździna - bzdura, głupstwo

pyra/pyry - ziemniak/ziemniaki

frymarczyk - osoba, która marnuje czas na drobiazgi

Gwara kaszubska

jo - tak

pupa - lalka

tynta/tinta - atrament



Opowiadanie

Alicja w krainie wsi

-Już idę, ojcze! - krzyknęłam, gdy usłyszałam ponowne ponagłania rodzica.

-Idźże, idź! Sam kopać nie będę.

Pobiegłam, a pod moimi stopami zachręściło siano wysypane na ścieżkę.

Po mojej drodze właśnie przeszła jedna z naszych krów (dobrze, że nie czarny kot, bo miałabym pecha przez cały dzień).

-Co ty taka słaba, dziecko? - zapytał.

-Ja nie słaba, ja zmęczona, ojcze.

-Tu na zmęczenie ni ma miejsca. Ja idę matce w chacie pomóc. Ty ziemniaki kop, bo na obiad potrzeba.

Zostałam sama. Pośrodku wielkiego pola nagrzanego bezlitosnym słońcem.

Wyobrażałam sobie drzewo z tak rozłożystymi gałęziami, że przykryłyby swoją pierzyną cienia całą posesję.

Kopałam tak i marzyłam, wyobrażałam, rozmyślałam. Kolejny kartofel do koszyka. Gdy tylko go odłożyłam, zauważyłam, że w wiklinie niczego nie było, a byłam przekonana, iż zebrałam już przynajmniej pół koszyka. Chwilę później spostrzegłam, jak w sekundę przybiega zając i kradnie zawartość. Bez zastanowienia puściłam się biegiem.

Zwierzę dobiegło do pewnego wielkiego drzewa, którego nigdy nie widziałam, a wydawało mi się, że znam każdy zakamarek naszego terenu. Pod drzewem znajdowała się ogromna nora, której dna nie widziałam.

-Zapraszam, Alicjo! - powiedział... zając.

-Skąd znasz moje imię? - zapytałam w szoku.

Dokładnie w tym momencie zaczęłam spadać.



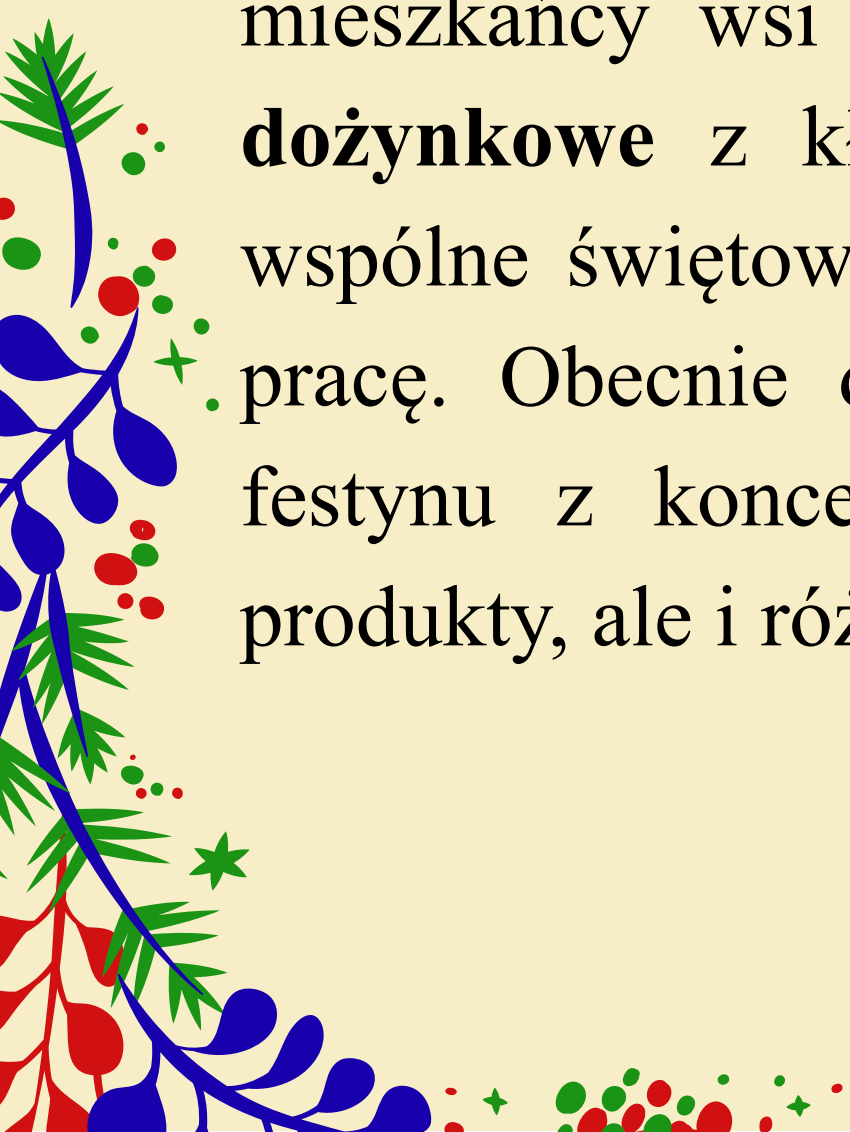


„Zanikanie tradycji” (Artykuł)

Tradycje są bardzo ważną częścią kultury naszego narodu. To właśnie dzięki nim wiemy, jak żyli nasi przodkowie, jakie mieli zwyczaje, w co wierzyli i jakie obchodzili święta. W Polsce mamy wiele pięknych tradycji ludowych, które wywodzą się jeszcze z czasów słowiańskich. Niestety, w dzisiejszych czasach coraz częściej mówi się o ich zanikaniu. Są często wypierane przez normy społeczne, trendy lub pogardzane, będąc nazywane „pogańskimi”. Dawniej życie ludzi było **ściśle związane z naturą**. Wtedy **pory roku wyznaczały rytm** pracy i świąt. Tych obrzędów jest mnóstwo; jakby się zagłębić w ten temat, to pewnie byśmy znaleźli coś na każdy dzień.

Jednym z najważniejszych słowiańskich obrzędów była **Noc Kupały**, obchodzona w czasie najkrótszej nocy w roku, czyli letniego przesilenia. Z Nocą Kupały związany jest cały szereg zabaw i obrzędów, takich jak **zbieranie ziół i kwiatów** oraz ozdabianie nimi siebie i innych osób, zwierząt i domów, wchodzenie do wody, kąpanie się, oblewanie wodą, posyłanie wianków na wodę, rozpalanie ognisk, tańce, śpiewy, skoki przez ogień, polowanie na czarownice i odstraszenie ich. Wierzono także, że tego dnia słońce oddaje się igraszkom i dzieją się inne cuda natury. Świętowanie odbywa się w pobliżu wody, na wzgórzach. Uczestniczą w nim młodzi mężczyźni i kobiety. Wierzono, że ogień oczyszcza, a woda przynosi szczęście. Dziś takie obchody organizowane są głównie przez zespoły folklorystyczne lub podczas festynów jako kolejna atrakcja turystyczna. Dla wielu osób nie mają już takiego znaczenia jak kiedyś.

Innym ważnym świętem były **Dożynki**, czyli święto plonów przypadające zazwyczaj na połowę września (dziś: koniec sierpnia). Po zakończeniu żniw mieszkańcy wsi dziękowali za zebrane zbiory. Przygotowywano **wieńce dożynkowe** z kłosów zbóż, odbywały się uroczyste pochody i trwało wspólne świętowanie. Był to czas radości, ale też wdzięczności za ciężką pracę. Obecnie dożynki nadal się odbywają, jednak często mają formę festynu z koncertami i stoiskami, sprzedającymi nie tylko regionalne produkty, ale i różne zupełnie niezwiązane z tematem rzeczy.



Zanikają częściowo również inne tradycje, takie jak **dawne pieśni ludowe**, **rękodzieło** czy **regionalne stroje**. Coraz mniej osób potrafi haftować tradycyjne wzory lub śpiewać stare przyśpiewki. Wiele zwyczajów przetrwało tylko w muzeach lub podręcznikach. Stroje ludowe są traktowane jako przebrania czy zwykłe kostiumy. Zapominamy, że każdy ze strojów oddawał charakter i unikatową urodę danego regionu.

Przyczyn zanikania tradycji jest wiele. Po pierwsze, ludzie z dziećmi przeprowadzają się do większych miast. Opuszczając małe wioski, gdzie z czasem starsi mieszkańcy umierają, a wraz z nimi zanikają tradycje sięgające pokoleń. Po drugie, świat bardzo się zmienił przez rozwój technologii. Większość czasu spędzamy przed telefonami i komputerami, a nie na wspólnych spotkaniach z rodziną czy sąsiadami. Duży wpływ ma też globalizacja. Młodzi ludzie często interesują się zagraniczną muzyką, filmami i zwyczajami, a mniej uwagi poświęcają własnej kulturze. Cytując znane powiedzenie: „trawa jest zawsze zieleńsza po drugiej stronie płot”.

Mimo wszystko tradycje, ich powstawanie oraz zanikanie, są naturalnym tokiem zdarzeń. Ale nie możemy pozwolić, by zostały one całkowicie zapomniane przez przyszłe pokolenia. To właśnie one budują naszą tożsamość. To one są potwierdzeniem naszych słowiańskich korzeni, których nie pozwoliliśmy sobie wyrwać nawet podczas długiego okresu zaborów. Nawet jeśli w dzisiejszym XXI-wiecznym świecie niewielu ludzi obchodzi te święta w tradycyjny ludowy sposób, ważne jest to, żebyśmy pamiętali o nich i uczyli kolejne pokolenia o naszym świadectwie kulturowym.



Maria
Mierzejewska 7d

Święta w różnych regionach Polski

W każdym z regionów naszego kraju celebrowane są lokalne święta, z okazji których powstają liczne **festiwale, jarmarki** itp. Historia większości z nich sięga **średniowiecza**. W artykule wspomnę o niektórych pięknych wydarzeniach.

Zacznijmy od Północy. Na Kaszubach co roku 19 marca świętowany jest **Dzień Jedności Kaszub**, a z kolei jedną z najstarszych imprez kulturalnych, moim zdaniem najciekawszą, jest Jarmark św. Dominika, nazywany popularnie **Jarmarkiem Dominikańskim**. Odbywa się on co roku, w okresie letnim, w Gdańsku. Wydarzenie przyciąga ok. 1,5 miliona odwiedzających, oferując stragany i stoiska z ręcznie wykonaną biżuterią, ubraniami, obrazami i innymi tego typu rękodzielami. To doskonała okazja do spróbowania oryginalnych **przysmaków z całego świata**, ponieważ historia sięgająca średniowiecza donosi, że liczni kupcy przywozili do portu towary z różnych stron świata.

Z kolei na Podhalu dużą popularnością cieszy się **Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich**, który odbywa się w sierpniu w Zakopanem. Jest on konkursem, w którym zespoły z całego świata rywalizują o nagrody – złote, srebrne i brązowe ciupagi, a kategorie są następujące: Tradycyjna, Artystyczna oraz Stylizowana. Uczestniczą w nim grupy prezentujące folklor góralski lub pokrewny. To doskonała okazja do głębszego poznania **podhalańskich tradycji!**

Każdy z nas przynajmniej raz w swoim życiu spróbował **rogala świętomarcińskiego**, którego oryginalnie przygotowywano i spożywano w **Poznaniu**. Na głównej ulicy miasta odbywa się parada, a rogale wpisane są od 2008 r. na unijną listę produktów tradycyjnych. W tym dniu w Poznaniu sprzedaje się ok. 250 ton rogali, a więc na pewno każdy będzie miał szansę ich spróbować! Trzeba tylko pamiętać o tym, że rogal musi posiadać certyfikat Kapituły Poznańskiego Tradycyjnego Rogala Świętomarcińskiego 😊. Smacznego!

Pamiętajmy, że to tylko kilka z wielu niesamowitych zwyczajów regionalnych naszego kraju. Zachęcam do uczestniczenia w swoich lokalnych świętach, ponieważ ważnym aspektem jest podtrzymywanie tradycji sięgających tak dawnych lat.



Przepis

Przepis na tradycyjne racuchy z jabłkami

Racuchy z jabłkami - tradycyjny przysmak z sandomierskich ziem (woj. świętokrzyskie), które słyną z owocowych sadów. Jest to prosty, lecz bardzo pyszny deser, który łatwo jest przygotować.

Składniki:

- 375 g mąki pszennej
- 3 jajka
- 7 g suchych drożdży
- 250 ml mleka (lub kefiru)
- 3 łyżki cukru (drobnego)
- 2 średniej wielkości jabłka



Przepis:

Jajka wyjąć z lodówki wcześniej, by miały temperaturę pokojową. Mleko lekko podgrzać (powinno być ciepłe, ale nie gorące). Wszystkie składniki – poza jabłkami, wymieszać w misce i wyrabiać ciasto, aż składniki dobrze się połączą. Ciasto powinno być gęste. Miskę z wyrobionym ciastem przykrywamy ręcznikiem i odstawiamy na godzinę w ciepłe miejsce.

Przed samym smażeniem obieramy jabłka, kroimy w drobną kostkę, dodajemy do ciasta, mieszamy.

Racuchy smażymy na dużej patelni (na średnim ogniu), na rozgrzanym oleju, nakładając ciasto łyżką. Po 2-3 minutach przewracamy racuchy na drugą stronę i smażymy kolejne 2-3 minuty (do zarumienienia). Wykładamy na papierowy ręcznik, by odsączyć nadmiar tłuszczu, po czym przekładamy na talerz i posypujemy cukrem pudrem.

Smacznego!

Platon
Zaitsev 7d

Legenda o Magicznej Pozytywce

Dawno temu istniało królestwo wielkie i dostojne. Jego władcą był monarcha starej daty, ale za to nadzwyczaj mądry.

W królestwie istniały pogłoski, że król pokonał samego Sfinksa, który mieszkał podobno za wschodnimi górami na bezkresnej pustyni w jego specjalności, czyli w zagadkach. Doprawdy wam powiadam, tak mądrego człowieka nie było przed, ani po nim. A królestwo tętniło życiem i opływało w dostatki.

Pewnego razu, gdy król spacerował po swych ogrodach w jednej z alejek, na środku drogi znalazł słowika. Leżał on bez ruchu ze złamanym skrzydłem. Król zlitował się nad biednym ptaszkiem i zabrał do go swego pałacu. Kazał znaleźć dla niego lekarza i zatroszczyć się o niego.

Kolejne tygodnie mijały, a król codziennie odwiedzał słowika, a ten z kolei odwdzięczał się najpiękniejszymi melodiami i śpiewem tak pięknym, że król słuchał go godzinami.

Ale nic nie trwa wiecznie. Słowik wyzdrowiał, a skrzydło się zrosło.

Król siedział przez dzień cały nad klatką ze śpiewającym słowikiem i dumał, czy go wypuścić, czy zatrzymać, bo przecież tak pięknie śpiewał.

Jednak jedno władcy trzeba było przyznać, zawsze osądzał sprawiedliwie poddanych i teraz też sprawiedliwie osądził. Słowikowi należała się wolność, toteż wypuścił go do ogrodu w miejscu, gdzie go znalazł. Słowik szybko wyleciał z klatki i wzbił się ponad drzewa, ale potem zniżył lot, by wylądować na ramieniu króla. Nachylił się mu do ucha i tak rzekł ludzkim głosem: „Dzięki ci, panie, ty, który mnie uwolniłeś mimo pokusy zatrzymania. Jestem winien ci przysługę. Proszę, zażycz sobie czegoś, a spełnię twoje jedno życzenie”.

Król w niemałym zdziwieniu zaczął myśleć. Przez chwilę tak dumał i powiedział: „Miły słowiku, niczego nie jesteś mi winien. Moim obowiązkiem było postąpić słusznie, ale jeśli sprawi ci to przyjemność, to życzę sobie pozytywki, która słuchana przed spaniem wywoływałaby najpiękniejsze sny”.

Słowik kiwnął swoją małą główką i nagle zabłysło światło dobywające się z jego wnętrza. Świetlista kula wydobyła się z jego dziubka i zabłysła jaśniej. Nagle blask przygasł, a pozytywka spłynęła w ręce króla.

Słowik zniknął, ale spełnił swoje zamiary. Pozytywka działała tak, jak król sobie zażyczył, a każdy kto jej używał, zakochał się w jej działaniu i dźwiękach.

Lata mijały, a król się postarzał. W końcu i jego czas nadszedł. Całe królestwo okryła żałoba. Jednak niebawem na jego miejscu zasiadł jego syn, ale w żadnym wypadku nie przypominał ojca. Był podstępny i zły do szpiku kości.

Zapraǳał zniszczyć pozytywkę. W tym celu wszedł na najwyższą wieżę, stanął przy barierce i zrzucił pozytywkę. A ona leciała w dół przez czas długi, aż zetknęła się z ziemią. Pękła na milion kawałków, a te na kolejne. Ale magia pozytywki była potężna, więc jej kawałki wniknęły w ziemię i powietrze. Przedostały się do ludzi mieszkających w królestwie, czy to przez owoce, czy chleb. Od tej pory ludzie tam mieszkający zawsze mieli piękne sny. Ten dar przeniósł się na ich dzieci i dzieci ich dzieci...

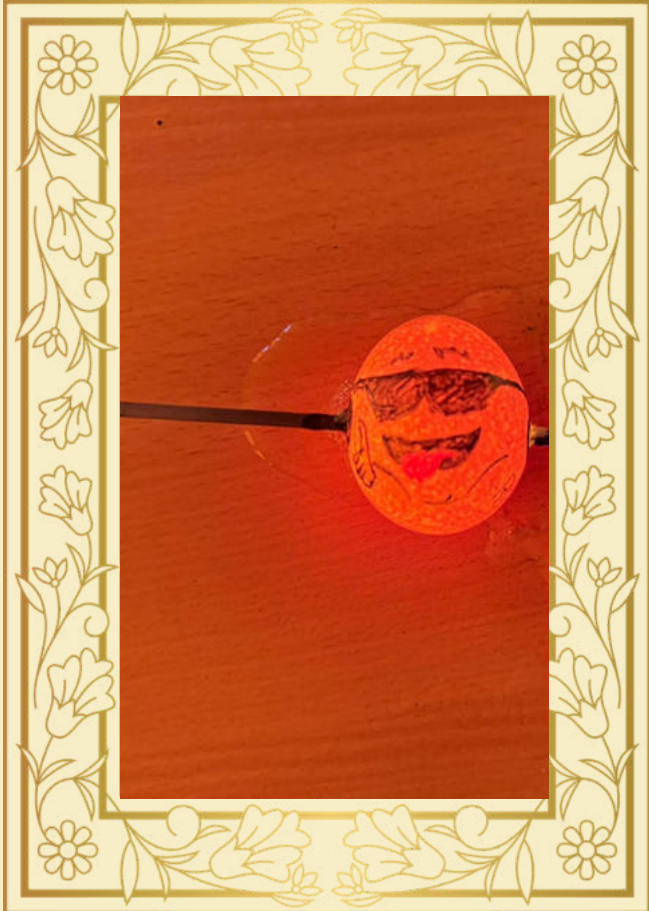
Zawsze, gdy śni ci się jakiś piękny sen, to znak, że w twoich żyłach odzywa się krew ludzi zamieszkujących legendarne królestwo.



Ciekawostki

Polski folklor to skarbnica niezwykłych historii, barwnych tradycji i bogatych zwyczajów, które od wieków kształtują naszą kulturę. Choć wielu z nas zna popularne baśnie i tańce ludowe, istnieje wiele mniej znanych, zaskakujących faktów na ich temat. Warto je odkrywać, by lepiej zrozumieć polską tożsamość i wyjątkowość naszych tradycji, oto kilka z nich:

- **Legenda o Smoku Wawelskim** - historia smoka, który terroryzował Kraków, to nie tylko ciekawa opowieść, ale także symbol walki dobra ze złem oraz odwagi mieszkańców miasta.
- **Wycinanki łowickie** - te kolorowe dekoracje są ważnym elementem kultury ludowej. Mają głębokie znaczenie symboliczne i często przedstawiają sceny z życia codziennego oraz obrzędów.
- **Domowik** - w polskiej tradycji wierzono, że dom może być chroniony przez ducha opiekuńczego, zwanego Domowikiem, który dba o bezpieczeństwo i dobrobyt rodziny.
- **Karnawał w stylu góralskim** - w Tatrach podczas karnawału górale tańczą przy muzyce ludowej, co stanowi ważny element ich tożsamości kulturowej.
- **Kwiaty przy ołtarzu** - w polskiej tradycji, zwłaszcza podczas świąt, kwiaty są symbolem dobra, miłości i pokoju oraz stanowią istotny element dekoracji.
- **Strzyga** - legendarny demon przybierający postać wampira. Według wierzeń strzyga rodzi się z martwego dziecka i żywi się ludzką krwią, szczególnie dzieci. Wierzano, że można ją zgładzić, wbijając w jej serce żelazny przedmiot.
- **Baba Jaga** - postać znana w całym folklorze słowiańskim. W polskich bajkach bywa przedstawiana nie tylko jako straszna wiedźma, ale także jako mądra staruszka pomagająca bohaterom.
- **Lisica** - częsta bohaterka polskich bajek, symbol przebiegłości i sprytu. Zazwyczaj jest antagonistką, lecz czasem pomaga głównemu bohaterowi.
- **Latająca macocha** - legenda o złej kobiecie, która zamieniła swoje córki w ptaki, by nigdy ich nie stracić.



Redakcja

Redaktor naczelna:

Lena Wałazińska 7a

Zastępczyni:

Julia Panek 7e

Korekta:

Maja Jarosz 8c

Sekretarz:

Antoni Kruszewski 7d

Graficy:

Maria Mierzejewska 7d

Dominik Panek 7e

Pozostały skład Zespołu:

Maria Chmielewska 7a

Józef Hańderek 7b

Platon Zaitsev 7d

Igor Kowalczyk 7a

Franciszek Lipka 7b

Igor Wojtowicz 7d

Artem Bezborodov 8c

Zuzanna Nowak 7a

Opieka polonistyczna:

p. Anna Wolska

p. Gabriela Zych

